

# Promocja książki „Połowinka. Rowerem na Ural, do miejsca zesłania Ojca. Wspomnienia Ojca, wspomnienia córki”

Miejska Biblioteka Publiczna im. dr. Tadeusza Rakowieckiego zaprasza na spotkanie autorskie Agnieszki Martinki i promocję książki „Połowinka. Rowerem na Ural, do miejsca zesłania Ojca. Wspomnienia Ojca, wspomnienia córki” 3 grudnia 2019, godz. 17.00

Agnieszka Martinka, z wykształcenia geolog, z zamiłowania podróżnik i fotograf. Pionierka wyprawy rowerowej wokół Jeziora Wiktorii w Afryce. Zdobywczyni Kilimandżaro i Kenii. Autorka reportaży i afrykańskiego dziennika podróży „Szybsza niż lew”. wielokrotny gość programów telewizyjnych i radiowych. Laureatka kilku prestiżowych nagród. Dzięki „przejażdżce” rowerem przez Kenię, Tanzanię i Ugandę została pierwszą w Polsce laureatką nagrody Johnnie Walker KEEP WALKING AWARD „za pasję i odważne zrealizowanie marzenia”. Za wyprawę rowerową z dwójką towarzyszy na Ural, do miejsca zesłania jej Ojca, podczas IX Ogólnopolskich Spotkań Podróżników, Żeglarzy i Alpinistów „KOLOSY 2006” otrzymała wyróżnienie, a magazyn turystyczny „Podróże” przyznał jej tytuł Podróżnika Roku. O tej właśnie wyprawie jest ta książka...

*Niniejsza książka stanowi osobiste zapiski, zachowane od niepamięci, pewnej rodziny – jak wiele rodzin w Polsce, zranionej sowieckim piętnem. Jest rozliczeniem, żywą pamięcią przeszłości, czasów dzieciństwa, wspomnieniem przygód, smaków, rozłąki. To opowieść nieszablonowa, niemieszcząca się w ramach podręcznika historii, pamiętnika czy książki podróżniczej, a z każdej z nich czerpiąca wiele elementów. To opowieść szkatułkowa – barwna, wzruszająca, prawdziwa i piękna, poparta relacjami świadków przeszłości.*

*Książka zawiera narracje Zdzisława Martinki – jego osobiste opisy wydarzeń politycznych rozgrywających się w latach 1939–1958 – które mieszają się z opisami przygód i losów jego samego jako młodego chłopca, młodzieńca i dorosłego mężczyzny, a także jego córki Agnieszki, która z chwilą wydania książki w końcu spełnia marzenie swoje i Taty. Jej podróż śladami zsyłki Taty – jak zwykle na ukochanym rowerze i z pękiem maszynopisu – nie jest tylko przygodą, którą wielu podróżników mogłoby spisać po powrocie z wyprawy. To podróż w głąb serca, do korzeni (Maria Masłowska, redaktor).*

[www.polowinka.pl](http://www.polowinka.pl)